

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg. We czwartek, 3 t. m. o godz. 10 rano, w Cerkwi zamkowej przyjęli Najsw. Sakrament NN. CESARSTWO, W. XŻĘ NASTĘPCA TRONU, W. XŻĘ KONSTANTYN MIKOŁAJEWICZ, W. W. XIĘŻNICZKI MARJA, OLGA I ALRXANDRA MIKOŁAJEWNY, W. XŻĘ MICHAŁ PAWŁOWICZ I WW. XIĘŻNICZKI MARJA I KATARZYNA MICHAŁÓWNY.

Dwór CESARSKI przywdział żałobę na 3 tygodnie od 1 t. m. s powodu śmierci W. Xięcia Badeńskiego Ludwika-Wilhelma-Augusta.

— Przez NAJWYŻSZY Reskrypt z d. 19 zesz. miesiąca, Wali Dagestanu, panujący Szamchał Tarkowski, Jenerał-Porucznik *Mechdi-Chan* ozdobiony został orderem *S. Alexandra Newskiego*.

— Przez NAJWYŻSZE Ukazy do Kantoru Dworu, mianowani zostali Dworzanami J. C. M. 22 *Marca*. Radzca Izby Cywilnej Moskiewskiej 1 Depart. Assesor Kol. Xżę Piotr *Czerkaski* i 24 *Marca*. Syn Posła Rosyjskiego w Londynie, znajdujący się przy poselstwie w Madrycie Protokolista Xżę Alexander *Lieven*. 22 *Marca* Szambelanem J. C. M. zostający w Ministerstwie Skarbu były Półkownik Jeneralnego Sztabu Gwardyi Baron Alexander *Mejendorf* s przemianą stopnia wojskowego na cywilny, Radzcy Kollegialnego.

— Z Rząd. Senatu wyszły następane ukazy: 1.) 20 *Marca* (z ogol. zgrom. Dep. Moskiewsk.) O dozwoleńiu osobom zostającym pod sądem kryminalnym sądów powiatowych, i równych im instancyi, słuchania wyciągów spraw, i czynienia prawnych uwag i zarzutów. 2.) 28 *Marca* (z 1 Depart.) O zakresie służby ludzi wychowanych w urzędach Powszechniej opieki, oddawanych do robót w zakładach skarbowych. 3.) *Tegoż dnia* (s tegoż Depart.) O rościągnięciu na wojsko Kozaków Astrachańskich, pozwolenia danego w 1828 roku, na przyjmowanie ludzi innych stanów do wojsk kozackich, osiedlonych na Kaukaskiej linii. 4.) *Tegoż dnia*, (s tegoż Depart.) O zaleceniu wszystkim Cywilnym Gubernatorom, aby tabelle cen tak ustanowinonych jak i targowych (справочныхъ) przysyłane były do Kontroli Państwa ze wszelką dokładnością. 5.) 31 *Marca*. (z 1 Depart.) O tém aby zapisy prywatne od osób które otrzymały w darze arendy skarbowe, z innemi osobami na też arendy zawierane, pisane odtąd były na papierze stęplowym trzyrublowym. (Dotychczas wszelkie umowy tego rodzaju pisane były

na papierze wartości odpowiedniej summie dochodu wylizzonego za cały przeciąg władania.) 6.) 31 *Marca* (z 4 Depart.) O zdjęciu opieki ustanowionej nad osobą i majątkiem Hrabi Cyrylla Razumowskiego.

— *Pszczola północna* w nadzwyczajnym dodatku do N. 39 umieściła list z Moskwy ze szczegółowem opisaniem ostatniego tam pobytu N. PANA. Następny z niego wyjątek posłuży za dopełnienie szczegółów, udzielonych już naszym czytelnikom.

10 *Marca* N. Pan raczył oświadczyć chęć upewnienia się osobiście o stanie przemysłu krajowego w Moskwie; w skutek tego urzędnik Ministerstwa Skarbu Baron *Mejendorf*, w przeciągu 24 godzin urządził wystawę wyrobów krajowych w salach zamku *Cesarzkiego*. 11 *Marca* fabrykanci już mieli szczęście przedstawiać osobiście J. C. M. płody przemysłu i swietna ta wystawa, niespodziana i nieprzygotowana, dowiodła oczywiście z jaką szybkością Rossya postępuje w zawodzie oświaty i udoskonaleń. Widziano tam przędze bawełniane, krajowe jedwabie, wełny i gotowe z nich wyroby, płotna, rzeczy stalowe, brzozy, porcelany, igły, tabakiery, szale, wyroby chemiczne, i mnostwo innych przedmiotów, nad wyliczaniem których nie będziemy się tu rościagać, przywołując tylko następane fakta: W przeszłym roku wyprzędzono w Rossyi 55,000 pudów bawełny, w bieżącym, będzie wyprzędzono dwa razy tyle; na 32,000 pudów jedwabiu który się przerabia corocznie w fabrykach moskiewskich 14,000 p. przychodzi s krajów kaukaskich, w tej liczbie 4000 p. s prowincyi nabytych od Persyi. W 1803 r. niebyło jeszcze u nas wełny merynosowej; dziś wysyłamy jej na kilka milionów rubli za granicę i w Anglii nie rozróżniają naszej wełny od najlepszej saskiej. Wszystkie ciała złożone chemiczne wyrabiają się w kraju, i tak są wydoskonalone, iż mierność ich cen wzbudza podziwienie, a żadne współzawodnictwo zagraniczne nie może im uszkodzić. Na wystawie 11 znajdowała się wielka liczba fabrykantów. N. Pan raczył oglądać wszystko z największą uwagą, przemawiać łaskawie do wszystkich, zadawać im pytania, wysłuchiwać uwag, i przy rozstaniu zapewnić im najwyższe Swoje względy. 18 *Marca* wszyscy co uczestniczyli w wystawie, zgromadzili się na ucztę daną s tego powodu, do której należał także P. Gubernator Cywilny Moskiewski i wielka liczba znakomitej szlachty i urzędników. Po tostach za zdrowie CESARZA, Najjaśniejszej rodziny, Ministra Skarbu, urzędników miejscowych, kiedy skolei przyszło pić za

zdrowie Barona Mejdendorfa, powstał jeden z biesiadników, i miał do niego w imieniu fabrykantów Moskiewskich mowę, wynurzając uczucia nieograniczonej wdzięczności i uwielbienia dla ukochanego Monarchy i poświęcenia się dla ojczyzny, któremi wszystkie serca były przejęte. Mowa ta, ułożona w prostych lecz silnych wyrazach, wszystkich przytomnych do łez rozrzewniła.» (Mową tym był *P. Polewoj*, jeden z najznakomitszych pisarzy Rossyjskich, autor nowo wydanej historii narodu Ross.)

— Przez ciąg tegorocznego lata, chodźć będzie między Lubeką i Petersburgiem nowy statek parowy *De Beurs van Amsterdam* (Amsterdamska Giełda) Kapitan *J. Diets*. Statek ten należący do Amsterdamskiej kompanii żeglugi parowej obity miedzią i znajomy z szybkości biegu, mieści 70 osób, z podejmuje 50 tonn ładunku. Będzie wychodzić: z Lubeki do Petersburga: 6 i 20 Maja, 5 i 17 Czerwca, 1, 5 i 19 Lipca, 12 i 26 Sierpnia, 9 i 23 Września, i 7 Października; (podług nowego kalendarza) s Kronstadtu do Lubeki: 1, 15 i 29 Maja, 12 i 26 Czerwca, 10 i 24 Lipca, 7 i 21 Sierpnia, 4 i 18 Września, 2 Października, (podług dawnego Kalendarza.) Ceny miejsc z żywnością, bez wina: w 1 kajucie 24 dukaty hol. w 2 kajucie 18 duk. dzieci płacą połowę. Wypłynąwszy na tym statku s Petersburga i przesiadając w Lubece i Hamburgu na inne w związku z nim zostające statki można stanąć w Londynie na 8 lub 9 dzień a na 10 lub 11, w Paryżu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 2 Kwiet. Wniosek uczyniony w Izbie wyższej przez Margr. Clanricarde, tyczący się postępowania rządu względem wyspy Tercery, w tenczas kiedy P. Sal-danha i jego towarzysze usiłowali przybić do niej, zaczął się od wykładu całej tej sprawy, s którego widać, że 12 Grudnia 1828 Donna Marja da Gloria uznana była przez Angliją za Królowę Portugalską i krajów do niej należących; że Tercera zostawała w tedy pod władzą prawej swojej Monarchini i że niektorzy wierni jej poddani starali się w Styczniu 1829 wylądować na wyspę lecz od okrętów Angielskich, doznali oporu na mocy rozkazu Ministrów. W końcu wniosku powiedziano, że czynność ta, niemoże być usprawiedliwioną ani żadną koniecznością, ani prawem narodów. Hr. Aberdeen starał się uniewinnić Ministrów odwołując się do neutralności którą w tenczas zachowywano.

— Wniosek P. Davenport względem wysłędzenia przyczyn między krajowej, który zajmował Izbę niższą przez cztery wieczory, 25 Marca został nakoniec odrzuconym. W ciągu rospraw Lord Gower dowodził że ubóstwo w Irlandyi jest tylko częściowe i że niższa klasa rolników mniej się użala niż podobna klasa w Anglii.

— Cesarz D. Pedro własnoręcznym pismem zawiadomił Monarchów Europejskich o ustanowieniu na wyspie Tercerze Rejencyi, w imieniu Królowy Donny Maryi.

— 24 Marca ogłoszone zostało na tutejszej giełdzie zmniejszenie procentów ze 4, na 3½ od sta. Niezgadzający się na to zmniejszenie otrzymają swoje wartości w stosunku i czasie który będzie wskazanym przez Parlament.

Paryż. 3 Kwietnia. W Angers obrany został Deputowanym Minister oświecenia Guernou de Ranville na miejsce mianowanego Parem Hr. Labourdonnaje. Na 509 głosu-

jących przekreśkował spółubiegującego się byłego Ministra Vatismenil 65 głosami.

— Przyjazd Hr. Villele do Paryża dał powód do wielu domysłów o nowym składzie Ministerstwa. Gazeta *Messenger des Chambres*, donosi że układy między Hr. Villelem i Xięciem Polignac zerwały się, i że na skutek tego Villel wraca do Tuluzy.

— Od nowego roku otrzymano w Tulonie 60 milionów fr. na wyprawę Algerską. Byłemu Połkownikowi Mameluków Habaibi polecono ze szczątków tego korpusu wybrać potrzebnych do wyprawy dragomanów. Majków którzy byli w niewoli w Algerze i umieją tameczny język, rząd Francuski zaciąga w Genui, za wiedzą Sardyńskiego rządu. Postanowiono zgromadzić od 8—10 tysięcy wojska w okolicach Marsylii, Tulonu i Setty, dla utworzenia korpusu rezerwy. Wyprawa ma ruszyć 1 Maja. S powodu że Dej Trypolski odmawia zadość-uczynienia francuskiemu konsulowi Russo, dano rozkaz dwóm brygom i 2 fregatom, aby się oddzieliły od eskadry blokującej Alger i przed Trypoli flagę francuską pokazały.

Monitor powstaje mocno przeciwko Gazecie *National* która domosła, że w dzień odroczenia izb, drugiemu półkowi Gwardyi rozkazano nabić broń: że Ministrowie nie polegając na wierności pieszej gwardyi, przywołali półk Szwajcarski z Orléans, aby odtąd służba odbywana była nie przez dwa francuskie półki a jeden Szwajcarski, lecz przez dwa Szwajcarskie a jeden francuski. Wszystkie te wieści *Monitor* nazywa fałszywemi.

— Podług Gazety *Messenger des Chambres* na radzie Ministrów 26 Marca rozwiązanie izby Deputowanych zostało ostatecznie uchwalone.

— Akademia francuska obrała członkiem Jenerała Hr. Filipa Ségur na miejsce Xięcia Lévis.

Bruzella 30 Marca. Gazeta Niderlandska ogłosiła traktat przyjaźni, żeglugi i handlu, zawarty 1 Maja 1829 r. między Królem Niderlandzkim, a Rzeczpospolitą Kolumbijską.

Do mających towarzyszyć Xięciu Leopoldowi do Grecyi, liczą i mieszkającego tu od lat kilku, byłego francuskiego półkownika Jerzego Zenowicza: jest on rodem Polak, lecz pochodzi z dawnej greckiej Xiążęcej familii, która rządziła w Serbii i Bosnii do 13 wieku i wygnana przez Osmanów znalazła w Polsce schronienie. J. Zenowicz znany był w wojsku francuskim jako człowiek zdolny, waleczny żołnierz i autor kilku pism wojennych i politycznych.

Lizbona 13 Marca. Jezuitci zaczęli kazać w kościele N. Panny Loretańskiej: Don Migel s siostrami był tja kazaniu.

— Minister Hiszpański P. Monte Alegre, otrzymał od swego rządu rozkaz przekładać najmocniej D Migelowi i jego ministrom potrzebę wyrzeczenia amnestyi, i oświadczyć że w razie gdyby ta nie nastąpiła, zmuszonym będzie zawiesić dyplomatyczne zwiąski s Portugaliją. Wicehrabia Santarem dał na to odmawiającą odpowiedź obiecując tylko że amnestya będzie mogła być ogłoszoną, jeżeli rządy Europejskie uznają Don Migela, i to jednak z zastrzeżeniami o których się już Portugalija z Lordem Aberdeen umówiła. W skutek tego poseł hiszpański zaprzestał wszelkich z Don Migelem stosunków.

Madryt 16 — 18 Marca. Ze stratą dobr swoich w Hiszpanii Dominikanie stracili wszelką nadzieję powrotu do znaczenia, jakie mieli w tym kraju od czasów Filipa II. Miejsce ich teraz zastępują Jezuitci: nabyli od rządu ich dobra na gotowe pieniądze za 20,000,000 piasstrów (oko-

ło 170 mil. zł. pol.) Dziwiono się ogromowi kapitałów którymi mógł rozrządzać ten zakon, po stracie swoich posiadłości za Oceanem, za Pyreneami i za Alpami. Przypisują głównie Jezuitom wyrobione u Papieża pozwolenie zabrania na skarb dóbr inkwizycji.

— Wrócił tu z Hawany pułkownik Osorio wysyłany od rządu na wywiedzenie się ile pieniędzy, ludzi, i żywności mogłaby dostarczyć ta wyspa na nową układającą się wyprawę 25000 wojska przeciwko Meksykowi. Junta Hawańska miała zapewnić 6 milionów piastrow na koszt wyprawy.

Niemcy. w Karlsruhe 30 Mar. J. K. W. wielki Xiążę Ludwik po krótkiej chorobie zakończył życie. Brat jego i następca Wielki Xiążę Leopold, (ur. 1790) objął po nim rządy.

— W Prusiech nie powiodło się sekcje znajomej pod nazwiskiem *Antiracionalistów*. Podług Gazety Powszechnej od lat kilku zagniezdził się w Hali, i tam założyli swoje towarzystwo misyjne. Zgon jednego s przełożonych nad ogromnymi edukacyjnemi zakładami Franka, zdawał się nastęrczać sposobność pomnożenia wpływu i działań sekty. Ciśniono potwarz na Halskich Professorów mogących stanąć na zawadzie; lecz rząd oddał wakujące miejsce jednemu ze znakomych Teologów Doktorowi Tilo, a potwarzy prawnie dochodzić zaczęto. Gazeta Powszechna dodaje, że ta nowa sekta wynika z religijnego zagorzałstwa w latach wojny i wymienia znanego Jana jako jej założyciela. Różnica jej od dawniejszych pietystów i mistyków na tém ma zależeć, że dąży wprost do opanowania miejsc nauczycielskich i funduszów, i przywłaszcza sobie władzę nad krajowym kościołem, oskarżając innych nauczycieli i kaznodziejów o kacerstwo.

Kopenhaga. 27 Marca. Murzyni na Duńskich zachodniindyjskich wyspach, skutkiem powolnych starań Rządu, zostali już prawie zrównani z Europejczykami i wyzwolenie ich można już uważać za dokonane. Małżeństwa między niemi a Europejczykami zostały dozwolone: wielu z nich trudni się rzemiosłami, służy w handlowych kantorach, a nawet sprawują publiczne urzędy. Wszyscy oficerowie pożarowego oddziału, wyjąwszy dowodcę są murzyni: zakrystian kościoła Duńskiego na wyspie ś. Krzyża jest murzyn, a jeden z najbogatszych kupców na wyspie ś. Tomasza, także murzyn jest adjutantem rządcy. Co większą u czarnych właścicieli cukrowych plantacji Europejczykowie służy włodarzami. Prawo nawet własności zaczyna być niewolnikom przyznawane. Kiedy przy sprzedaży publicznej spadków, murzyn chce swoją wolność okupić, uchodzi to za hańbę na wyspie S. Krzyża, przewyższyć go w cenie, i już wielu tym sposobem, za małą płatę wolność otrzymało.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 1 Kwietnia. Łoju żółtego 1 gat. z dost. w Maju i Czerw. przedano 2700 pud. po 92 r. i 5000 pud. po 93 r. z opł. z góry. Za łój na mydło z dost. w Maju i Czerw. i z opł. z góry płacono po 88 r. a za biały Woroneński po 94 r. na tych samych warunkach—Pieńka przedawała się małemi partjami z opł. z góry i z dost. w Czerw. i Lipcu od 87—72 r. — Olej konopny z dost. Maju i Czerw. po 6 r. 50 k. na gotowe a po 6 r. 65 k. z 1 r. zadatku—Siemie lniane z dost. w Maju i Czerw. od 19 r. 50 k. — 20 r. za cztw.—

Pszemica kubanka po 19 r. Ozima po 20 r.—Skury krowie 9—10 funtowe po 45 k. za funt, 8 funtowe po 47k. z dostawą w Czerw. i z opłatą z góry. Przywozowych towarów nieprzedawano, oprócz małej ilości kawy Jamajskiej na 5 mies. po 40 r. i St. Domińskiej po 34 r. z opł. tygodniowie.

Warszawa 3 Kwiet. W upływającym tygodniu, wiele znegocowano wexli na Paryż i Hamburg; ostatnie w końcu tygodnia podniosły się w kursie. Na Berlin i Wiedeń mało, a na Loudyn i Amsterdam wcale nie nie sprzedano. W wexlach na Gdańsk nie widać takiego ruchu, iakiegoby się w porównaniu do lat poprzednich spodziewać można w tej porze roku.

Wexle na Petersburg ofiarowano, lecz po zbyt wysokich cenach. Na Moskwę wiele zrobiono interesów w wexlach na assygnaty; wexle na srebro były poszukiwane, ale sprzedających nie było. Złoto, szczególnie dukaty holenderskie, w znacznych partjach ofiarowano; i kupujących było wiele, lecz z powodu wysokich cen, mało ugod doszło do skutku.

Assygnaty rossyjskie ciągle się trzymały w cenie, pomimo, że komunikacya z Rossją ułatwioną została przez wyschnięcie dróg i ustąpienie wód.

W Listach Zastawnych z przyczyny losowania, nie wielki był obrót. Partye iednak, które się na placu pokazały, chętnie zakupowano.

Obligacye udziałowe więcej będąc poszukiwane za granicą, i tu też kupców znalazły.

Odessa 17 Marca. W przeszłym tygodniu przedano około 12,000 cztw. ozimej pszenicy od 15—15 r. 75 k. 1000 cztw. arnautki po 16 r.—2000 cztw. jęczmienia od 5 r. 80 k.—5 r. 90 k.—1500 pud. łoju po 8 r. 20 k. 200 pud. wosku po 40 r.; a s przywozowych towarów kupiono: 2100 pud Meksykańskiej oliwy po 13 r. 50 pud. cukrowego piasku po 21 r. 50 k.—50 pud. rozynek po 3 r. 20 k.—650 pud. Angielskiego rafinowanego cukru po 32 r.—150 pud. pomarańczowych skórek po 4 r. 50 k.—500 pud. Jamajskiej kawy po 51 r. 50 k.—300 pud pieprzu po 15 r.—50 pud migdałów po 18 r. 50 k.—6600 pud. chleba świętojańskiego po 1 r.—150000 Cytryn i Pomarańcz po 125, 115, 18 i 75 r. za dwa tysiące.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 3 Kwietnia.

Na Londyn	na 3 mies. pens.	10 ¹⁵ / ₅₂ , ⁷ / ₁₆ .	} za r. ass.
— Hamburg	— 65 dni. szil. bko.	9 ¹¹ / ₁₆ , ²⁵ / ₈₂ .	
— — — — —	— 5 mies.	9 ²⁵ / ₃₂ ,	
— Paryż	— 3 mies. sant.	112 ³ / ₄ .	

(Gaz. Hand. Wiad. Haudl.)

LITERATURA.

MYSLI O LITERATURZE, O KRYTYCE, I O SZTUKACH PIĘKNYCH.

— Niedawno jeszcze spierano się o to, jak dalece każdemu służy prawo przyczyniać się do kształcenia języka. Z historyi wiemy że pojedynczy pisarze, zwłaszcza Poeci nieskończenie na języki wpływali. Wiele także w początkach za zepsucie języków obwoływano, co się potem utarło i za prawdziwe polepszenie uchodziło. Nie

należy przeto bez gruntownego rozbioru, odrzucać myśli o wprowadzenie czegoś nowego do języka. Jak wszelkie ludzkie sprawy, tak i mowa, ten piękny zadatek wyższego naszego przeznaczenia, dąży ciągle ku lepszemu; jest to więc prawdziwą zasługą, gdy kto przez umyślne swoje usiłowanie stanie się organem powszechnego życzenia. Ten tylko zostaje nieodpuszczony warunek, aby nie zrywać nic, budując: nowość nastrożana niepowinna przeciwieć się temu co już jest nazawsze ustalone. Gdyby język był tylko skupieniem bądź jednorodnych, bądź różnorodnych części, gdyby był niekształtną masą; możnaby dowolnie zmieniać i przydawać, i wszelkie wzbogacenie byłoby zyskowne. Lecz język jest szykowną całością, przynajmniej ma prawo coraz więcej tej cechy dorabiać się: wszystko w nim podług praw podobieństwa i powinowactwa przyciąga się lub odtrąca: ogólne przebijające się w niem formy ożywiają materyał, i nadają mu spojność. Im prostsze, więcej obejmujące i więcej powiązane są jego prawa, tym doskonalsza jego organizacja; im większa obok tych praw, ale nie na przekór im, swoboda, tym przydatniejsza do poetycznego użycia. Nadmiar szczegółowych przepisów żadnego albo zbyt małe zostawiających pole do rozwinienia pierwotnych usposobień, równie jak dla narodu tak dla języka wielką jest klęską. — Właściwy przeto wydział kształcącego język sztukmistrza tam się poczyna, gdzie ustaje sądownictwo Grammatyka. W niewielu tylko przypadkach wolno mu w sprawę tamtego mieszać się: gdy przyjdzie prostować jawnie opaczny, dowolny zwyczaj językowy, naprzekor ogólnej analogii w pojedynczych sposobach mówienia panujący. J tu jednak zawsze musi to na swój przedsiębrać rachunek. Wszelkie w końcu stałe prawo języka, jak i on sam w ogólności, jeśli nie w początkach, to w rozwiniętej swojej postaci, jest rzeczą powszechnego przyzwolenia, i ta tylko władza która je dała, może je znowu odwołać. Że to często dzieje się bez jawnej wewnętrznej konieczności, zwyczaj językowy nie przez to nie traci ze swego znaczenia. Nie dopuszczając nic indywidualnego, nie nawet dowolnego, lecz tylko trzymając się zasad filozoficznej grammatyki, możnaby wymyślić jakieś logiczne pismo cyfrowe ale nie język żyjący, a co już powszechnie i nieodzownie przyjęte zostało, nie straci tej cechy, choćbyśmy nawet dowiedli, że poszło s przypadku. Strzedz się jednak należy aby charakterystycznych właściwości nie wziąć za jedno s przypadkowemi. Częstokroć prawo, które osobno wzięte gotowibyśmy poczytać za jedno s tyrańskich narzuceń tak okrzykanego językowego zwyczaju, w związku części składowych i całej budowy języka, staje się bardzo widocznie przyzwolitęm, a nawet zyskuje cechę niejakię konieczności, która się łatwiej uczuć niż dowieść daje.

Byłoby dobrze, gdyby francuska Akademia raz na zawsze zniesioną została. Oddziały instytutu fizyczno — matematyczny i historyczno — filologiczny w Europie słusznie są poważane, Akademia w samym nawet Paryżu jest celem publicznych żartów, i dobrze na nie zasługuje, swemi podług łask dworu kierowanemi wyborami, swoim prawieniem komplementów i innemi śmiesznościami. Jest ona prawdziwym sówiem gniazdem wszystkich staroświeckich francuskich zdań w Literaturze. Ważnego później jak przedtem nic nie sprawiła. Rozumie się że prace pojedynczych członków od prac zgromadzenia rozróżniać potrzeba. Jeden Renuar (Ré-

nouard) więcej zrobił dla historii języka i starożytności krajowej literatury, niż cała Akademia od swego założenia. Dawno już wyznano że dotychczasowy słownik jest niedostateczny i Akademia podjęła się sporządzić nowy. Lecz ta praca idzie niesłychanie powoli. Gdyby się kiedy miał ten słownik doprawdy narodzić, łatwo przewidzieć że nie mało co lepiej się uda niż dawny, bo podług tegoż samego błędnego planu jest założony. Nie raz mi o tym przychodziło mówić z byłym sekretarzem Akademii Sicard, ja dowodziłem że w dwóch rzeczach potrzeba od dawnego wzoru odstąpić: trzeba na znaczenie słów i ich użycie w związku, miejsca z najlepszych pisarzy przytaczać i nienależy całkiem etymologii usuwać. Nie przystał na moje pobudki Mowiąc. »Jest nas czterdziestu: wszyscy nasz język rozumiemy doskonale: jeśli więc poświadczymy że to lub owo jest dobrą francuszczyzną a to nie, niech nam na słowo zawierzą, nie potrzebujemy do żadnej wyższej powagi odwoływać się.« A jednak rzecz z siebie jasna że jeśli we wzorowym słowniku same tylko utarte sposoby mówienia przyjętemi zostaną, musi to coraz więcej w jednostajność i ciasnotę wpędzać. Genjalni mówcy i poeci odważyli się na nowe, śmiałe składowanie, przez to niejako odtworzyli wyrazy i ubóstwu języku zapobiegli. — Lecz tego właśnie chciaoby uniknąć. — Co do etymologii: hipotetyczna aż do najdalszych stopni powinowactwa sięgająca nie należy zapewna do słownika, mającego głównie na celu terazniejsze używanie wyjaśnić. Lecz jest zupełnie grammatyczna i historyczna etymologija, która często określenie wyrazu w sobie zawiera i sama tylko może stopniowej kolei znaczeń nauczyć Akademicy nie mający o tem pojęcia wpadali często w niesłychane błędy. Tak naprzykład nie zrozumieli całego systematu przeczeń, tego tak ważnego działu Grammatyki: systemat należy na tem, że za pomocą przeczącej partykuły odejmuje się wyrazowi zawarte w nim małe twierdzenie. Im mniejszém było to twierdzenie, tym mocniejszém przeczenie wydać się musi. W słowniku Akademii *Rien* objaśnione jest przez *néant, nulle chose*, ale potem odkrywa się że znaczy i coś. W samej rzeczy byłby to dziwny wyraz. Właściwe jego znaczenie jest *coś*, inne znaczenia przybiera przez dodane lub domyślne przeczenie. Pochodzi od *res*, można to łatwo zgadnąć nie będąc Edypem: bo w prowanczkim języku łacińskie formy *res, re, rem*, dotąd się uchowały. Akademicy zdaje się poszli za zdaniem Moliera.

Et rien, comme tu le sais bien,

Veut dire rien, ou peu de chose.

Pod *jamais*: pierwsze wymienione znaczenie; *nigdy*, potem: *kiedykolwiek*, a nakoniec: *zawsze*. Wyraz różnie na potęgę jak w marionetkach: mała figurka nagle wielki tułów wysuwa i wkrótce zmienia się w olbrzyma. *Jamais* od *jam magis* znaczy naprzód trwanie. Takich przykładów możnaby wiele przytoczyć. Jeśli się kiedy nowy słownik pokaże, zobaczymy wtenczas, czy znajomość języka w Akademii wyżej stała niż przed tym. Bądź co bądź, powolność roboty jak to już w samej Francji uważano, musi szkodzić doskonałości. Język francuski który za zupełnie ustalony obwołano, jak każdy żyjący język rozwija się podług potrzeb ludzkiego umysłu. Kiedy są myśli których wprzód niebyło, trzeba i środki ich wyrażenia obmyślić. Przypuściwszy więc, że w słowniku ostatnie litery alfabetu będą zgodnie s potrzebą wieku wypracowane, A. B. przygotowane przed

30 laty już przejdą na stary rejestr. Akademia Francuska podobna jest do balwierza, który tak powoli golił, że broda z jednej strony odrastała, póki był jeszcze drugą zajęty.

ROZMAITOŚCI.

— S powodu ostrój zimy więcej niż 30,000 ubogich rodzin we Francji, odbierało wsparcie od rządu. Uważano iż w ich liczbie było 62 takich które płacą rocznie po 400 a 3689, po 50 i mniej franków za mieszkanie; 1462 takich które mają po czworo małych dzieci; 622 dziewięćdziesiątletnich ojców familii; 2 mających prawie sto lat, i jeden więcej niż stuletni. Wewzględnie zatrudnień, *najmniej* było tandeciarzy i kopistów, bo tylko 147 pierwszych, a 212 ostatnich; *najwięcej* zaś wyrobników 2749, zajmujących się drobnymi komissami 2488, cieśli i mularzy 1900. i tragarzy 1775.

Droga żelazna między Manchester i Liwerpul. W jesieni 1826 zaczęła się robota drogi żelaznej, te dwa wielkie rękodzielne i handlowne miasta w Anglii łączące. Długość drogi wynosi wprawdzie tylko trzydzieści trzy mil Angielskich: ale grunt stawiał wielkie przeszkody; było *np.* pod miastem Liwerpul dwa tonnele, jeden na 2000, drugi na 700 metrów długi przeprowadzić i sześć dość znacznych gór przekopać. Te kopania po większej części przychodziło robić w bardzo twardej skale: dwa miliony kubicznych metrów kamieni uprzątuniono. Lecz kiedy tak w niektórych miejscach ziemię znoszono, trzeba ją było w innych podwyższać, bo droga 1½ godziny ciągnie się przez błota, przedtém nigdy nie przebyte. Jest miejsce o siedmdziesiąt stop nad okoliczną powierzchnią górujące: jest 25 mostów, s których jeden o dziewięciu arkadach po 50 stop szerokich: 36 innych mostów z arkadami mniejszego rozmiaru, nie licząc mnóstwa małych mostków. Przeszłego Września całe to tak ogromne przedsięwzięcie dokonane zostało. Koszta wynosiły 650,000 f. st. dochód roczny ma równać się 75,000 f. st. gdyż towarów codziem między miastami przewożą do 1200 tonnow. Pewnie najkosztowniejsza żelazna droga na świecie.

— Gazeta Hamburgska *Börsen Halle* donosi że na Białej-Rusi umarł chłop, i zostawił synowi pół milionowy spadek. Czy nie z Milionowego chłopca granego na teatrach Warszawskich wyrodziła się ta wiadomość? O półowę tylko zubożałyby na drodze do Hamburga.

— Rzecz dziwna że tak mało znajdujemy śladów zwierząt naturalną śmiercią umierających. Hr. Montlosier w swoich niedawno ogłoszonych, pamiętnikach, powiada że często nad tém sobie głowę łamał, jak zwierzęta śmierci czekają i co się dzieje z ich zwłokami. Wyznaczał nagrody, za przyniesienie mu takich zwierząt, zwiedzał wszystkie jaskinie w przyległych górach, ale nie powiodło się mu nic się dowiedzieć, aż jednego dnia przyszła mu myśl dostania się do jednego otworu, na który wprzódy dla ciasnego wejścia nie zważał. Jakże się zdziwił, gdy w wysoko sklepistej jaskini znalazł mnóstwo skeletów zajęcy królików, wszystkie jednostajnie

leżały, tak że nie można było wnosić aby przez zwierzęta drapieżne były tam zaciągnięne.

— Miłośnikom Angielskiej dramatycznej literatury przyjemna zapewna będzie wiadomość o nowém przedsięwzięciu, ułatwiającém tanie nabycie wielu dzieł, dotąd mało komu dostępnych. Od początku Lutego zaczęto wydawać w Londynie pod tytułem »The Old English Drama« zbiór najrzadszych sztuk dramatycznych przed-Szekspirowskich: co dwa tygodnie wychodzi poszyt zawierający zawsze całe drama i kosztuje dwa tylko pensy. W pierwszym zawierała się stara komedya »Ralph Royster Doyster« szesnastu laty najmniej starsza od »Gammej Gurtons' Needle,« przywodzonej pospolicie w naukowych xiązkach o literaturze Angielskiej za najstarszą Angielską komedyją.

Od Redakcii. Spółcześnie prawie doszły nas ostatnie poszyty Moskiewskich dzienników Telegrafa i Europejskiego gońca. Oba te pisma już zdawna sobie nieprzyjazne zeszyły się w przychylném zdaniu dla Tygodnika. Uważany to za dowód słowiańskiej gościnności, której w Rossii obcy przychodnie zawsze doznawali. Wydawca gońca Europejskiego Prof. Kaczenowski od wielu lat w piśmie swoim szerzył wiadomości o polskich naukowych pracach: przekłady jego noszą na sobie cechę gruntownej znajomości naszego języka. P. Polewoj od 1827 r. w Telegrafie, słusznie za jedno z najlepszych pism Rossijskich uważanym, nie raz dał dowody, oceniając dzieła Lelewela, Mickiewicza i inne, jak go mocno literatura nasza zajmuje. Życzliwość obu wydawców nie mogła przeto nie być miła dla Redakcii Tygodnika, lecz miłszą byłaby jeszcze, gdyby pismo nasze nie posłużyło za powód do żwawej między niemi zaczepki. Prof. Kaczenowski ostrzeża żeśmy do *dobrego ziarna* przymieszali *plewy*, a za te plewy uważa ogłoszone podług historyi Rossyjskiej P. Polewego wyliczenie sławiańskiej ludności w Europie. Jak nam Szanowny Redaktor ufa że wiemy z jakich *mniej młyny* źródeł mogliśmy podobne czerpać rachuby, tak my nawzajem ufamy, że wie dobrze, jak są nieściśle wszelkie ogólne statystyczne wyliczenia wyjąwszy urzędowie ogłoszane, w które często z ostatniej biedy wierzyć potrzeba. Dopóki słowiańskim plemionom nie powiedzie się aby miały tak sumiennie i umiejętnie pracujące statystyczne biuro jak *np.* Pruskie, dopóły łatwo będzie poruszać wszelkie ogólne o ich liczbie cyfry: równie jak dziś łatwo najzawołanych rachmistrzów PP. Malte-Brun, Hassela i Balbi, zachwiać rachuby Azyjatyckich i Afrykańskich ludów. P. Polewoj przywiódł je w nocie do swojego dzieła. Nie ma to żadnego związku z jego *historją Rossyjską*. O tém dziele Redakcija przyrzeka zdać dokładną sprawę, i byłaby już się uściśla s tego obowiązku, gdyby ogłoszone dotąd krytyki nie przekonywały, że jeszcze to dzieło nie jest cenione podług bezwzględnej naukowej swojej wartości. «Non nostrum est tales componere lites.»

— Oświadczając wdzięczność osobom, które swoje pisma do ogłoszenia Tygodnikowi powierzyły, Redakcija widzi potrzebę ostrzeżenia, że pism nadsyłanych bezimiennie umieszczać w nim nie będzie. Bezimiennosc, jeśli by zaszło żądanie, w żadnym razie nie zostanie naruszoną; lecz szanowni Korrespondenci raczą te żądania podpisem własnego nazwiska umacniać.

— Z listu ze Żmudzi, nadesłanego przez P. S. . . niektóre szczegóły, umieścimy: w całości nie możemy go ogłaszać, gdyż przez to powtórzyłyby się rzeczy, już z wielu pism krajowych wiadome. Donosimy zarazem że Tygodnik podług uprzedniego żądania P. S. . . został już wysłany pod wskazanym adresem.

— List o *Trojstanie* czyli *Istniadzie*, dla zupełnej niezrozumiałości nie może być umieszczony.

W 12 N. Tyg. w wiadom. krajowych wkradła się ważna omyłka. Xżę Golicyn otrzymał znaki brylantowe orderu S. *Andrzeja*, nie zaś S. *Alexandra*.

